

dr hab. Izabella Zatorska
Instytut Romanistyki
Uniwersytet Warszawski

**Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Agnieszki Durlej-Krach
„Człowiek a świat wartości w szesnastowiecznej hiszpańskiej wersji
Wielkiego podboju zamorskiego (La Gran conquista de Ultramar)”**

Wiele odwagi – jeśli nie *docta ignorantia* – potrzeba, by sięgnąć dzisiaj po *Wielki podbój zamorski* i analizować go w trybie afirmatywnym, uwzględniając motywację inicjatorów i uczestników Pierwszej Krucjaty, oraz odrzucając stereotypowe wątpliwości, zaprzeczenia, potępienia – akty towarzyszące nader często opracowaniom „niepoprawnych” epizodów z historii powszechnej.

Zastrzeżenie co do „uczzonej niewiedzy” wypada uchylić: w zakończeniu wstępu, jak i w końcowej części rozprawy (s. 225), daje Autorka wyraz przeświadczeniu o tym, że reprezentuje podejście specyficzne („nie według upraszczającego klucza retoryki konfrontacji cywilizacyjnej”, s. 21). Wynika stąd, że pójście pod prąd było świadome, wynikało z chęci pogłębienia spojrzenia na wartości, którym dedykowana jest rozprawa pani mgr Durlej-Krach (dosłownie: „życiu pełnemu wartości”). Zadziwia jej determinacja, by dotrzeć do pozytywnych sensów i okoliczności działań podjętych przez bohaterów hybrydowej kroniki pierwszej (i zwycięskiej) wyprawy krzyżowej z lat 1095-1099, stawiającej sobie za cel odbicie Grobu Chrystusa w Jerozolimie, całej Jerozolimy, a i reszty „Ziemi Świętej” z rąk muzułmanów, którzy mieli dręczyć pozostałych na miejscu chrześcijan.

We Wstępie, jak na wstęp przystało, przedstawiona została geneza dzieła, więc i domniemany autor – król Kastylii Alfons X Mądry, panujący pod koniec

wieku XIII (1291-1295, domyślne daty kompozycji). Materiałem były mu przede wszystkim spisane kroniki, poczynając od dwunastowiecznej *Historii rerum in transmarinis gestarum* Wilhelma arcybiskupa Tyru (1130-1186), który urodził się i umarł w chrześcijańskiej Jerozolimie; stanowi on wzór wykształconego erudyty owych czasów, jak dowodzi rekonstrukcja jego formacji intelektualnej (s. 13-14), co nie jest bez znaczenia dla zaufania, jakim Autorka rozprawy obdarza warstwę faktograficzną *Wielkiego podboju zamorskiego*. Innym źródłem kompozycji były starofrancuskie epickie poematy („pieśni o czynach”), jak *Rycerz z Łabędziem* czy *Berta Wielkostopa*. Wypadki z końca X w. umieszczone w kronice z wieku XII, posłużyły królowi poecie z końca XIII stulecia za materiał do dzieła, które ukazało się drukiem dopiero w roku 1503 (Hans Geisser, Salamanca). Sam Borges nie powstydziliby się równie wymyślnej drogi dzieła do czytelnika. Badacze, których opinie przedstawia mgr Durlej-Krach na początku Wstępu (Hugo O. Bizzarri i Margarita L. Literas, s. 8-9), ustalili, że podstawą XVI-wiecznej edycji był najpewniej rękopis nr 1187, obecnie przechowywany w Bibliotece Narodowej w Madrycie. Dzieje późniejszych reedycji lub ich prób są też dość aleatoryczne: w 1858 r. – Madryt (t. 44 Biblioteki de Autores Españoles), w 1964 – maszynopis George’a T. Northupa zawierający krytyczne opracowanie pierwodruku, własność Biblioteki Uniwersytetu w Chicago, w 1979 – 4-tomowe wydanie Louisa Coopera w Bogocie, materiał analizy dokonanej przez mgr Durlej-Krach. Zabrakło w tym miejscu refleksji nad ową aleatorycznością oraz nad motywacją współczesnej (sprzed pół wieku!) reedycji – sama jej lokalizacja już zastanawia – jak i nad motywacją spisania *Gran conquista* przez kastylijskiego króla akurat w końcu XIII w. Osadzenie w chronologii ułatwiłoby dalsze rozważania.

Przedstawia następnie Autorka plan rozprawy oraz metodę analizy. Dwudzielna budowa rozprawy odpowiada podwójnej linii rekonstrukcji analizowanego świata: wedle wartości, jakim hołdowali krzyżowcy, ich przywódcy i duchowi opiekuni, oraz wedle dróg, które miały ich doprowadzić

do właściwego spotkania z owymi wartościami. Część pierwsza, zatytułowana „Świat wartości”, składa się z dziewięciu rozdziałów; w porządku zstępującym, „czyli [cytuję] uwzględniającym w pierwszej kolejności wartości o największym znaczeniu dla bohaterów analizowanego dzieła” (s.15). Są to: Bóg, prawda, dobro, piękno, ojczyzna, męstwo, pokora, sława i honor, bogactwo i władza. Można się zastanawiać, czy wszystkie wymienione w Spisie treści wartości zostały równie wyczerpująco opisane, skoro na męstwo przypadło prawie 11 stron (s. 102-113), a na kolejny rozdział o pokorze zaledwie 7 (s.114-121). Nawet jeśli krzyżowcy, za wyjątkiem Gotfryda z Bouillon, nie dali zbyt wielu przykładów tej ostatniej, można było się pokusić o refleksję nad nią jako podkładem prawdziwego męstwa. W przypadku ojczyzny (s. 87-102), o ile niebieska czy duchowa nie budzi obiekcji, jako synonim domu, o tyle jako ziemia ojczysta trąci anachronizmem (s. 99-100), bo w średniowieczną wizję świata doczesnego, co sama Autorka podkreśla (na przykład à propos hr. Tuluzy), wpisuje się raczej przynależność rodzinna, rodowa lub feudalna. Istotnie, można tu było wspomnieć zmytyzowaną, idealną „słodką Francję”, ku której zwracał się umierający Roland; czy podobne przywołanie pojawia się w ustach któregoś z bohaterów *Wielkiego podboju*?

Część druga, „Drogi do wartości”, omawia szlaki, „którymi bohaterowie podążają w stronę świata wartości” (s. 18). Dróg jest tu dziesięć, rozpisanych na siedem rozdziałów: wiara, nadzieja, miłość i przyjaźń, zdumienie i tęsknota, walka, służba i miłosierdzie, przebaczenie. Konstrukcja każdego rozdziału części I jak i części II jest podobna, przejrzysta: wprowadzenie z objaśnieniem teologicznej lub filozoficznej genezy pojęcia oraz jego etymologii, ukazanie na przykładach z tekstu, jakie zdarzenia czy postawy ilustrują daną wartość czy drogę, krótkie podsumowanie. Rozdział „Konkluzje”, czyli zakończenie rozprawy, zawiera częściowe konkluzje rozdziałów oraz krótkie rozszerzenie (trzy akapity) o idealnej koniunkcji, którą Autorka rozprawy upatruje w postawach bohaterów *Wielkiego podboju zamorskiego*: *homo liber*, człowiek

kierujący się wolną wolą, a nie „polityką władzy”, łączyć się ma w postaciach(!) krzyżowców z *homo orans*, pokornym rozmówcą Boga.

Dosłownie w ostatnich zdaniach potwierdza Autorka swoją polemiczną intencję: apologetyka – krzyżowcy jako bohaterowie pozytywni, ludzie Boży – ma w podtekście krytykę, więcej: próbę obalenia „nieuzasadnionych i krzywdzących stereotypów, wg których średniowieczna literatura epicka, odnosząca się do okresu wypraw krzyżowych, proponuje spłaszczony, schematyczny, negatywny obraz fanatycznego i dwubiegunowego świata”. Tymczasem można w tej literaturze poszukać „twórczych i pozytywnych wymiarów, oddających złożoną naturę człowieka i otaczającej go rzeczywistości” (s. 225). Przebija spod tej deklaracji szacunek dla świata dawnych wartości, niekoniecznie przebrzmiałych, wartych rekonstrukcji eksplikatywnej, bez przemawiania z pozycji przemądrzałego wnuka.

Rekonstrukcja aksjologii normatywnej średniowiecza, będącej siatką konstrukcyjną analizy mgr Durlej-Krach, powiązanej z wizją świata obecną w czynach i obrazach podanych w cytatach z XIII-wiecznego dzieła, nie grzeszy przy tym prezentyzmem, ma charakter dynamiczny i sfunkcjonalizowany (wyjątek? s. 68-73). Tradycje starożytne (grecka i rzymska w filozofii i literaturze, hebrajska przez Stary Testament) są przywoływane na ogół bez jałowych erudycyjnych popisów. Pojawia się jednak, na przykład w opisie drogi walki (s. 188-189) czy też cnoty męstwa (s. 106), pewne zasadnicze pytanie: czy Autorka rozprawy pisze o historycznych postaciach czy o bohaterach epickiej fikcji? Dziesięć stron dalej, w zestawieniu z bohaterami dzieł Chrétiena de Troyes, np. Persewalem (s. 115-116), krzyżowcy jawią się dość jednoznacznie jako bohaterowie epickiej sagi. Szkoda, że Autorka rozprawy nie zawsze czuwa nad precyzyjną definicją podmiotu działań. W takich razach mowa zależna niepostrzeżenie przechodzi w mowę pozornie zależną, która owocuje tzw. focalizacją wewnętrzną (świat postrzegany oczyma bohatera, *vision avec*), efekt dobrze znany choćby z powieści naturalistycznej, którego owocem jest

utożsamienie narratora z bohaterem. Oczywiście, lekturę rozprawy czyni to przyjemniejszą, styl staje się lekki, ale czytelnik może podejrzewać, że postaci świata przedstawionego to *porte-parole* samego autora (tu: mgr Durlej-Krach). Nie ma mowy, by cenzurować podobną zbieżność poglądów. Problem jedynie w tym, że w dyskursie naukowym wypada czuwać nad zachowaniem dystansu wobec przedmiotu badań. Na koniec dopiero, jak w konkluzjach tej rozprawy, można sobie pozwolić na odkrycie przyłbicy. Zbyt swobodnie pojawia się też w komentarzu to autor, to narrator dzieła, bez dookreślenia kogo Autorka rozprawy ma na myśli: na s. 177 wymienia Alfonsa X jako narratora, ale na s. 176 jest mowa o „autorze analizowanego dzieła” – któż to jest zatem? W końcu kolokwializm „nasi bohaterowie” bardziej jest na miejscu w dyskursie popularnonaukowym niż w naukowej analizie.

Ciekawe i pouczające są porównania ze „świecką” epiką, które pomagają określić poziom analizy i docenić specyfikę *Wielkiego podboju zamorskiego*: odnośnie do różnej motywacji tych samych cnót, jaki stąd skutek dla postaci?

Metodologia, jaką wybrała Autorka rozprawy, jest niewątpliwie interdyscyplinarna. Jako czytelnik, nie zgodziłabym się z deklaracją pani mgr Durlej-Krach, która brzmi (s. 20): „W moich badaniach posługuję się głównie metodą filologiczną”. Tymczasem filologiczna eksplikacja kluczowych pojęć, otwierająca prawie każdy rozdział, nie rozciąga się na wszystkie cytowane fragmenty. Metoda filologiczna współdziała bowiem ze swoistą fenomenologią chrześcijańską, osnutą na kanwie teologii moralnej. Genologiczny akcent wprowadza komentarz porównawczy do epickiej formy modlitwy, jaką praktykują bohaterowie *Wielkiego podboju Zamorza* (proponuję znominalizować toponim, jak w oryginale).

Szkoda, że aparat przypisów tematycznych nie został poszerzony o wyjaśnienia odnośnie do np. cesarza rzymskiego Morisa (s. 83) czy Ludwika syna Ludwika i królowej Blanki (s. 177). Z kolei lokacyjne przypisy są mnożone i wydłużane ponad miarę: odwołania do tekstu źródłowego mogłyby przecież

znajdować się w samym tekście w nawiasie (rzymską cyfrą numer tomu, arabską – strony). Na s. 209 widnieje nawet przypis przed cytatem i przypis po (536 i 537), które znakomicie dałyby się scalić w jeden. Zdarzają się drobne niespójności, np. brak precyzji przysłonięty słowami ‘tutaj’ i ‘wówczas’ (s. 55). Streszczenie angielskie pomija wkład konkluzji w uzupełnienie głównego wyводу – nie jest ona tylko prostym podsumowaniem (s. 249), wszak końcowe rozszerzenie jest krótkie, ale wzbogacające (s. 225).

Owa afirmująca strona rozprawy, która stanowi o jej oryginalności dzisiaj, dowodzi, że nie zakończył się jeszcze bynajmniej, wzniecony w połowie XVII wieku, Spór Starożytników z Nowożytnikami. O ile zakończy się kiedykolwiek. Wpisanie historii, w tym historii literatury, w kontekst polityki i walka o autonomię tamtych dziedzin względem tejże, były kołem napędowym sporu toczzonego we Francji, niezależnie od jego faz, co najmniej do połowy XVIII wieku. Przedmiotem sporu były cudowność, czyli metafizyka w teatrze, inskrypcje łacińskie lub francuskie, gatunki stare lub nowe, Homer tłumaczony wiernie prozą metryczną lub streszczony ale do rymu, tragedia prozą lub aleksandrynem. W istocie szło o przyznanie historii – zawłaszczonej przez władzę – prawa do literatury. Niezależnie od postępu wiedzy, acz niezmiennie z niego czerpiąc, torowało sobie też drogę przekonanie, że rekonstrukcja dawnej wizji ma sens. Ważne jest zachowanie jasności i precyzji, świadomość używanych środków i konsekwentne dążenie do celu.

W przypadku pani mgr Agnieszki Durlej-Krach powyższe warunki zostały, jak sędzę, spełnione. Zadanie jej było trudne, bo dotyczyło całości wielowątkowej i heterogenicznej. Dlatego uważam, że – pomimo zgłoszonych częściowych uwag – **recenzowany tekst spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim i pozwala na dopuszczenie jego Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Warszawa, dnia 12.11.2018

